

Wydaje mi się być w raju. Pierwsza Msza „Pasterka” na Valdocco

written by Święty Jan Bosko | 24 grudnia, 2023

Pierwsza Msza święta bożonarodzeniowa odprawiona przez księdza Bosko na Valdocco miała miejsce w 1846 roku. Po uzyskaniu pozwolenia na odprawienie jej w ubogiej kaplicy Pinardi, zaczął przygotowywać umysły swoich chłopców, ucząc ich przystępowania do Komunii Świętej, nawiedzania Najświętszego Sakramentu i uczenia się pobożnych pieśni. Ks. Lemoyne wspomina:

„Uroczystość Niepokalanego Poczęcia była przygotowaniem do Bożego Narodzenia. Ksiądz Bosko bardzo wierzył we wszystkie tajemnice naszej świętej religii. Dlatego, aby wyrazić swoje nabożeństwo do Wcielenia Boskiego Słowa z silniejszym impulsem serca oraz aby wzbudzić i promować je w innych, poprosił Stolicę Apostolską o pozwolenie na udzielanie Komunii Świętej o północy w Wigilię Bożego Narodzenia, w kaplicy Oratorium w czasie uroczystej śpiewanej Mszy Świętej. Pius IX udzielił mu go na trzy lata. Po ogłoszeniu radosnej nowiny młodym ludziom, przygotował i kazał swoim śpiewakom nauczyć się małej Mszy i kilku pobożnych pieśni, które skomponował na cześć Dzieciątka Jezus, w międzyczasie udekorował swój mały kościółek najlepiej, jak potrafił. Oprócz młodych ludzi zaproszono innych wiernych i rozpoczęła się nowenna. Arcybiskup pozwolił też udzielać błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, kiedy tylko zechce; tylko przy tych okazjach mógł przechowywać Eucharystię w tabernakulum.

Wielki był tłum jego małych przyjaciół, w których duszach zaszczepił uczucia wielkiej czułości wobec Boskiego Dzieciątka. Ponieważ był jedynym kapłanem, wieczorem spowiadał wielu, którzy chcieli przystąpić do Komunii św. następnego dnia. Rano schodził do kościoła w odpowiednim czasie, aby dać tę pociechę rzemieślnikom, którzy musieli iść do pracy. Po odprawieniu Mszy Świętej rozdał Najświętszą Eucharystię, następnie wygłaszał kazanie, a po odśpiewaniu nowenny w wykonaniu niektórych katechistów, których poinstruował, udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Wieczorem tej pamiętnej nocy, po słuchaniu spowiedzi do godziny 11, odśpiewał Mszę, udzielił Komunii Świętej kilkuset osobom, a następnie, wzruszony do łez, wykrzyknął - Co za pociecha! Wydaje mi się być w raju! - Po zakończeniu nabożeństwa rozdał młodym ludziom małą kolację i odesłał ich do

domów na odpoczynek.

Po kilku godzinach snu wracał do kościoła, czekał na większy tłum, który nie był w stanie uczestniczyć w uroczystości tej nocy, słuchał spowiedzi, odprawiał pozostałe dwie Msze, rozdawał Komunię, a następnie wznawiał wszystkie swoje liczne świąteczne zajęcia.

W ten sposób przez kilka lat odprawiano nowennę i święto Bożego Narodzenia, dopóki ksiądz Bosko nie miał innych księży w domu.

Ale te pierwsze święta Bożego Narodzenia miały szczególny i niezapomniany charakter, ponieważ oznaczały ostateczne przejęcie w posiadanie tak bardzo chwalonego domu Pinardi, ponieważ wszystko było teraz w porządku dla regularnego prowadzenia Oratorium; i potwierdziły się obietnice przyszłych wielkich budynków, które będą opowiadać o dobroci Boga przyszłym pokoleniom. Ksiądz Bosko w tym dniu, gdy odmawiał Oficjum, z myślą o swych planach, z jakim uczuciem musiał wykrzyknąć: - Otrzymaliśmy, o Boże, Twoje miłosierdzie pośród Twej świątyni. Jakie jest Twoje imię, Boże, taka będzie Twoja chwała aż po krańce ziemi! Prawą ręką Twoją napełniona jest sprawiedliwość!" (MB II, 582-585).

Msze św. w Wigilię Bożego Narodzenia były odprawiane przez księdza Bosko aż do ostatnich lat jego życia ze szczególną radością, która jaśniała na jego twarzy.

Nie tylko ta radość wzbudzała we wszystkich żywą pobożność, ale również zachęty, które kierował do swoich małych przyjaciół, aby dobrze przygotowali się na Boże Narodzenie. Mówił im:

„Jutro rozpoczyna się nowenna do Bożego Narodzenia. Mówi się, że pewnego dnia czciciel Dzieciątka Jezus, podróżując zimą przez las, usłyszał płacz dziecka, a idąc do lasu w kierunku miejsca, z którego usłyszał głos, zobaczył płaczące piękne dziecko. Poruszony współczuciem, rzekł:

- Biedne dziecko, jak to się stało, żeś znalazło się tutaj, tak opuszczone w tym śniegu?

A dziecko odpowiedziało:

- Ah! Jak mogę nie płakać, kiedy widzisz mnie tak opuszczone przez wszystkich? Nikt się nade mną nie lituje?

Powiedziawszy to, zniknęło. Wtedy zrozumiał, że tym dobrym podróżnikiem było samo Dzieciątko Jezus, które skarżyło się na niewdzięczność i oziębłość ludzi.

Powiedziałem wam o tym, abyśmy mieli pewność, że Jezus nie będzie musiał

narzekać również na nas. Przygotujmy się więc dobrze do tej nowenny. Rano w czasie Mszy św. będzie śpiew prorocत्व, kilka słów kazania, a następnie błogosławieństwo. Są dwie rzeczy, które polecam w tych dniach, aby spędzić nowennę w sposób święty:

1. Często wspominajcie Dzieciątka Jezus, miłość, którą wam przynosi i dowody Jego miłości aż do śmierci za was. Rano, wstając natychmiast po usłyszeniu dzwonka, czując zimno, pamiętaj o Dzieciątku Jezus drżącym z zimna na słomie. Przez cały dzień przykładajcie się do dobrego śledzenia lekcji, do dobrego wykonywania pracy, do bycia uważnymi w szkole z powodu miłości do Jezusa. Nie zapominajcie, że Jezus wzrastał w mądrości, w wieku i w łasce u Boga i u ludzi. A przede wszystkim, ze względu na Jezusa, strzeżcie się popadnięcia w jakikolwiek brak, który mógłby Go obrzydzić.

2. Często Go odwiedzajcie. Zazdrościmy pasterzom, którzy poszli do stajenki w Betlejem, którzy zobaczyli Go, gdy tylko się narodził, którzy pocałowali Go w rękę i ofiarowali Mu swoje dary. Szczęśliwi są ci pasterze, mówimy! Nie mamy jednak czego im zazdrościć, ponieważ ich szczęście jest również naszym. Ten sam Jezus, którego odwiedzili pasterze w jego stajence, jest tutaj w tabernakulum. Jedyna różnica polega na tym, że pasterze widzieli Go oczami ciała, my widzimy Go tylko przez wiarę i nie możemy zrobić nic więcej, aby Go zadowolić, niż często Go odwiedzać. A jak możemy Go odwiedzać? Przede wszystkim przez częstą Komunię. W Oratorium, zwłaszcza w tej nowennie, zawsze było wielkie zaangażowanie, wielki zapał do Komunii i mam nadzieję, że w tym roku zrobicie to samo. Innym sposobem jest pójście do kościoła czasami w ciągu dnia, nawet tylko na minutę, odmawiając choćby jedno *Gloria Patri*. Rozumiecie? Zrobimy zatem dwie rzeczy, aby uświęcić tę nowennę. Czym one są? Kto może je powtarzać?

Często wspominać Dzieciątka Jezus, zbliżać się do Niego przez Komunię świętą i nawiedzanie kościoła' (MB VI, 351-352).

Słowa księdza Bosko są aktualne także dzisiaj. Jeśli przyniosły owoce w przeszłości, mogą przynieść owoce także dzisiaj, jeśli będziemy podążać za nimi z żywą wiarą.